

Kard. Franciszek MACHARSKI

DAŻENIE DO JEDNOŚCI – WYZWANIEM DLA WIARY

Homilia wygłoszona podczas Mszy św.

odprawionej na zakończenie sesji

„O solidarność rodziny narodów Europy”

Lublin, kaplica Trójcy Świętej, 14 maja 2001 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W tym miejscu nie trzeba wiele słów. Przemawia przecież okoliczność miejsca. Czy można było znaleźć lepsze miejsce na sprawowanie tej liturgii niż to właśnie? W Lublinie – w kaplicy Trójcy Świętej. Bizantyjskie freski w kaplicach służących liturgii: w Katedrze Wawelskiej – w kaplicy Świętokrzyskiej; do tego dochodzi kaplica na Watykanie – kaplica Matris Ecclesiae.

Jak byśmy przez to chcieli powiedzieć, że kto myśli o Europie, Europie narodów i państw, języków i kultur, powinien najpierw po chrześcijańsku pa-trzeć na zewnątrz Chrystusowego Kościoła i pytać, czy nie żąda od nas Chrystus Pan, żebyśmy niepodzieleni szli z Ewangelią jedności do narodów, państw i ludów. Także i do tych w Europie, bo wszystkie sprawy pomiędzy wyznaniem i rytami wśród tych, którzy wyznają Chrystusa jako Boga i Pana, to są owe pierwsze porządki, pierwszy ład i pierwsze zjednoczenie miłości po to, żeby wiarygodne było posłannictwo wtedy, kiedy je uczniowie Jezusa biorą w swoje umysły, dłonie i serca.

Zestawienie tych dwóch dążeń: dążenia do jedności, które nazywamy wysiłkiem ekumenicznym, i dążenia do jedności politycznej, ekonomicznej, do spotkania ludzi w społecznościach państwowych, muszą iść ze sobą razem. Ale przecież Chrystusowe wezwanie do jedności w najszerszy sposób odnosi się do wszystkich ludzi, także do tych społeczności ludzkich, które są zorganizowane, do tych państw, których nie omija ten znak czasu, szczęśliwy znak czasu, który woła o jedność. Ta jedność ma obronić wolność i godność człowieka. Ta jedność ma obronić przed tą straszliwą – niby to małą – wojną prowadzoną przeciwko człowiekowi, ale także i przed tak wielką jak ta, która w ubiegłym stuleciu zdeptała Europę i miliony ludzi. To jest szansa, przeogromna szansa. W te żagle Duch Święty wieje, ale wiatr Ducha Świętego nie przynosi gotowych konstytucji, układów i ustaleń. Niech się o nie troszczą ci, którzy się przyznają do swojego człowieczeństwa, i ci, którzy się ponadto przyznają do

Chrystusa, niech się troszczą w wielkim wysiłku o to, co zrobić, żeby instytucje nie zniszczyły w inny sposób człowieka i ludzkiej społeczności.

Szansa? Niektórzy nam mówią: toż to zagrożenie. A może powiedzmy, niczego nie negując: czy to nie jest wyzwanie, wyzwanie, by w tej cywilizacji skuteczniej głosić Ewangelię? Skuteczniej, to znaczy docierając z nią na wszelkie sposoby współczesnego komunikowania się pomiędzy ludźmi i całymi społeczeństwami. A zagrożenie? Hannibal nie stoi przed drzwiami, Hannibal jest w naszych domach, w naszych środowiskach. To już nie zagrożenie, ale jakby prawo obywatelskie dla tego, co mogłyby ze sobą przynieść – co przynosiły – hordy barbarzyńskie.

A zatem znak czasu, dążenie do jedności, jest wyzwaniem dla wiary, ale także dla odwagi i ufności apostołów, dla tej wewnętrznej pewności: Wiemy, komu uwierzyliśmy, wiemy, komu zawierzyliśmy. Wszystko może Jemu zaszkodzić, Bogu *kenosis*, ale też pomoc mogą przede wszystkim żywi ludzie, ci, którzy wierząc i ufność w Nim pokładając, nie zamykają się ze swoim chrześcijaństwem, ale idą jako świadkowie. Św. Maciej w definicji swojej wyrażonej przez apostołów – pod natchnieniem Ducha Świętego – jest jakby wzorem dla nas wszystkich. Dla takiej bliskości i takiego obcowania z Bogiem wśród braci i siostr, dla takiego powoływania się na imię Jezusa, żeby On był pomiędzy nami, tak jak obiecał. Kościół jest apostołowski, i to jest apostołstwo dla zbliżenia do Jezusa i komunikacji z bogactwem zbawienia, a potem do tego, żeby to nieść pomiędzy ludzi na wszelkie sposoby. Otóż to jest wspólne wszystkim, którzy zostali przez chrzest włączeni w życie Trójcy Przenajświętszej. Trudne dzieło. Kiedy Kościół człowieka chrzci – chrzci apostoła.

Więc wśród tych ikon, fresków, którym nigdy dość się przypatrywać, musimy wypatrzyć Matkę Zbawiciela i Matkę Kościoła, która na pewno tu jest. Z Nią pójdziemy dalej na służbę.

Przedstawmy teraz Miłosiernemu Bogu przynajmniej niektóre z naszych wspólnych prośb.